



JÓZEF CYWKA

Dnia 16 listopada 1948 r. w Zwoleniu Sąd Grodzki w Zwoleniu w osobie sędziego M. Łowickiego, z udziałem protokolanta P. Mikulskiego, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał od niego przysięgę, po czym świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Józef Cywka
Wiek	48 lat
Imiona rodziców	Jan i Katarzyna
Miejsce zamieszkania	Przyłęk, gm. Grabów nad Wisłą
Zajęcie	rolnik
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

W lipcu 1943 roku, w niedzielę o brzasku, do wsi Przyłęk przyjechało około 12–13 żandarmów niemieckich i polskiej policji granatowej, wszyscy byli ubrani w cywilne ubrania. Z grupy tej poznałem żandarma z posterunku żandarmerii niemieckiej w Zwoleniu nazwiskiem Hajt i policjanta granatowego z posterunku Grabów nad Wisłą nazwiskiem Rogalski. Przyjechali oni po Stanisława Walaszczyka, Bronisława Jóźwika i Bolesława Furgę, którzy należeli do junaków, lecz nie poszli do pracy w junakach. Przy nich zabrali jeszcze trzech młodych ludzi, to jest: Jana Laseczkę, Bolesława Kamińskiego i Mariana Olejarza. Spędzili ich na podwórzu Władysława Walaszczyka, powiązali ich sznurkami i pokładli na ziemi twarzą do ziemi.

W tym czasie ktoś ze stodoły strzelił do żandarmów i postrzelił żandarma w nogę. Żandarmi zaczęli strzelać do tego osobnika i zabili go. Jak się okazało, zabitym tym był



Józef Zuchowicz ze wsi Nowej Mszadli, gm. Oblasy. Z zabitym był jeszcze jeden mężczyzna i kobieta, lecz ci uciekli. Po tym wypadku żandarmi polecieli wykopać dół w wiejskiej drodze, który kopali Władysław Krakowiak i Stefan Filipiak. Następnie brali po jednym, po dwóch: Jana Laseczkę, Bolesława Kamińskiego, Mariana Olejarza, Bolesława Furgę, Bolesława Jóźwika i Stanisława Walaszczyka, doprowadzili przed dół i przed dołem strzelali im w tył głowy, i wszystkich sześciu zabili. Dół został zawalony ziemią i odjechali. W marcu 1945 roku rodziny zamordowanych wykopały zwłoki, które następnie zostały przewiezione na cmentarz w Przyłęku i tam pochowano ich w trumnach.

Po zatrzymaniu rozstrzelanych żandarmi widocznie nie mieli zamiaru zabić ich na miejscu, gdyż zarządzili przygotowanie podwód, jednak po wypadku postrzelenia żandarma i zabiciu Zuchowicza żandarmi powiedzieli, że oni są wszyscy bandyci, bo bandyta chciał ich odbić, i dlatego jako bandyci muszą być zabici, i zabili ich.